

## **Izrael w unijnym bilansie handlowym**

Kryzys polityczny na Bliskim Wschodzie i widmo otwartej konfrontacji wojskowej Izraela z Hamasem, Hezbollahem i wspierającym te organizacje terrorystyczne Iranem nie pozostaje bez echa w międzynarodowych relacjach handlowych. Dla Izraela Unia Europejska to ważny partner gospodarczy – dostawca właściwie wszystkich kategorii towarów. Dla Europy i Stanów Zjednoczonych rząd w Jerozolimie to przyczółek zachodniej cywilizacji w samym środku muzułmańskiego tygla. Niestety od wielu lat większość państw członkowskich UE przesądza o antyizraelskim kursie politycznym całej Wspólnoty i, przymykając oko na praktyki terrorystyczne, jednoznacznie wspiera działania Palestyńczyków. Wielka polityka weszła w gospodarkę i to z poważną stratą dla tej ostatniej.

## **„Znakowanie” produktów**

W podejściu do integralności terytorialnej Izraela nie wszystkie państwa Unii Europejskiej mają jednolite stanowisko, a jednak Komisja Europejska narzuciła całej Wspólnocie restrykcyjną politykę w odniesieniu do pochodzenia towarów z państwa żydowskiego. Zgodnie z decyzją KE z roku 2005 towary pochodzące z Zachodniego Brzegu, Jerozolimy Wschodniej, Wzgórz Golan oraz ze Strefy Gazy nie mogą być oznakowane jako produkty wyprodukowane w Izraelu. Dla produktów, które według UE pochodzą z terenów nienależących do Izraela, należy stosować oznaczenia „*Product from West Bank/Gaza/Palestinian Product*”. W ślad za tym rozróżnieniem idą regulacje, które nie pozwalają na objęcie produktów z tych terenów preferencjami celnymi przewidzianymi przez państwa członkowskie UE dla produktów izraelskich. Unia nie uznaje terenów zajętych przez Izrael w roku 1967.

To *de facto* demonstracyjne znakowanie produktów (Palestyna nie ma statusu suwerennego państwa) sprawia, że do UE nie mogą swobodnie napływać zwłaszcza produkty spożywcze, takie jak owoce, warzywa, orzechy i oliwa z oliwek, produkowane na ziemiach faktycznie zależnych i w dużej części kontrolowanych przez rząd Izraela.

Polska nie sprzeciwia się takiemu podejściu KE. Równocześnie nalega, aby Unia dużo bardziej zaangażowała się w bliskowschodni proces pokojowy.

## **Handel rolno-spożywczy z Izraelem**

W ubiegłym roku wartość całego eksportu z UE do Izraela wyniosła 21,5 mld euro. Import do UE wart był 14,8 mld euro. Eksport produktów rolno-spożywczych wyniósł ponad 2 mld euro, a ich import - prawie 1 mld euro. Dane za okres 2014-2017 pokazują, że z każdym rokiem wartość eksportu rośnie szybciej niż wartość importu.



# INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

	IMPORT do UE (w mld euro)	EKSPORT do Izraela (w mld euro)
<b>Wszystkie towary</b>	14,794	21,464
<b>Produkty rolno-spożywcze</b>	0,985	2,027
a) żywność	0,812	1,771
b) produkty odzwierzęce (m.in. skóry, futra)	0,173	0,255

Tabela 1. Źródło danych za rok 2017: KE

Łączne obroty handlowe Polski i Izraela wynoszą ok. 600 mln dolarów. Polski eksport do Izraela notuje stałą tendencję wzrostową. Nasz eksport cieszy się dynamiką sięgającą 130 proc. Według danych izraelskiego Centralnego Urzędu Statystycznego (zbieranych według kraju zakupu, a nie według kraju producenta) głównymi towarami eksportowanymi z Polski do Izraela są:

1. przetwory spożywcze, napoje, tytoń (67,7 mln \$);
2. maszyny i urządzenia mechaniczne (55,9 mln \$);
3. zwierzęta żywe, produkty zwierzęce (33,8 mln \$);
4. produkty przemysłu chemicznego (30,7 mln \$);
5. pojazdy, samoloty i akcesoria (16,5 mln \$);
6. metale nieszlachetne i wyroby metalowe (10,6 mln \$).

Od roku 2015 wyraźnie zwiększył się eksport polskiego mięsa wołowego do Izraela. Powodem jest przywrócenie od grudnia 2014 roku możliwości dokonywania w Polsce uboju na potrzeby wspólnot religijnych. Polska jest jednym z pierwszych państw członkowskich UE, które przeszły procedurę tzw. *pre-listing*, polegającą na zatwierdzeniu pierwszych zakładów pod względem zgodności z izraelskimi przepisami fitosanitarnymi, co skutkuje prawem do dalszej certyfikacji kolejnych zainteresowanych zakładów już przez polskie służby weterynaryjne.

## Handel z terytoriami „okupowanymi”

Wymiana handlowa UE z tzw. terytoriami okupowanymi jest nieporównywalna do tej z Izraelem. Jeżeli chodzi o import do UE, to rokrocznie obserwowany jest spadek średnio o 10-11 punktów procentowych. Powodem tego jest zaniechanie działań modernizacyjnych, promocyjnych i przekształcenie terenów hodowlano-uprawowych do celów innych niż rolnicze. Ponadto rząd izraelski stara się blokować sprzedaż do państw trzecich (zwłaszcza zachodnich) produktów znakowanych w sposób dla niego nieakceptowalny. Po stronie eksportu mamy do czynienia z nieznacznymi wahaniami (wzrost na poziomie 3 proc. w skali roku).

Całość eksportu na terytoria palestyńskie jest warta 262 miliony euro. Import z tych terenów do UE wynosi zaledwie 16 milionów euro, mimo polityczno-prawnych wysiłków zarówno rządów państw



---

# INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

---

członkowskich, organizacji unijnych, jak i organizacji pozarządowych mających na celu zachęcać Palestyńczyków do promowania i sprzedawania swoich produktów.

Wartość eksportu produktów rolno-spożywczych to 61 mln euro, z czego 2 mln warte są odzwierzęce produkty nieżywnościowe. Cała Wspólnota importuje tę kategorię produktów za zaledwie 13 mln euro rocznie (z czego 1 mln euro warte są odzwierzęce produktu nieżywnościowe).

	IMPORT do UE (w mld euro)	EKSPORT na terytoria „okupowane” (w mld euro)
<b>Wszystkie towary</b>	0,016	0,262
<b>Produkty rolno-spożywcze</b>	0,013	0,061
a) żywność	0,012	0,059
b) produkty odzwierzęce (m.in. skóry, futra)	0,001	0,002

Tabela 2. Źródło danych za rok 2017: KE

## Ekonomiczne koszty „okupacji”

Organizacje międzynarodowe, w których USA nie mogą dyskrejonalnie decydować o kierunku działań i polityk, w większości stoją na stanowisku, że winnym gospodarczej ruiny Palestyńczyków jest państwo Izrael. ONZ szacuje, że rocznie „stracony potencjał ekonomiczny terytoriów okupowanych” warto jest 6,9 mld euro. Z drugiej strony powszechnie zapomina się o celowym niszczeniu przez Hamas nowoczesnych systemów irygacyjnych montowanych przez rząd izraelski na ziemiach zamieszkałych przez Palestyńczyków. Takie działanie z pewnością nie prowadzi do pokoju i rozkwitu relacji handlowych z „terytoriami okupowanymi”.

